

Putin: Rosja jest GOTOWA do wojny, jeśli zostanie sprowokowana przez kraje UE



- Prezydent Rosji Władimir Putin oświadczył, że Rosja jest „gotowa już teraz” do wojny, jeśli zostanie sprowokowana przez kraje zachodnie, oskarżając Europę o sabotowanie wysiłków pokojowych i opowiadanie się po stronie Ukrainy. Ostrzegł, że dalsza eskalacja – w tym rozmieszczenie wojsk NATO – może doprowadzić do katastrofalnych działań odwetowych, odrzucając wysiłki dyplomatyczne jako bezcelowe.
- Zmieniona 19-punktowa propozycja pokojowa administracji Trumpa zawiera kontrowersyjne warunki (np. oddanie okupowanych terytoriów Ukrainy, ograniczenia wojskowe), co spotkało się z ostrym sprzeciwem Kijowa i europejskich sojuszników. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ostrożnie przyjął rozmowy, ale nalegał, że każde porozumienie musi być „sprawiedliwe i otwarte”, podczas gdy przywódcy UE oskarżyli Rosję o utrudnianie pokoju.
- Liczba aktywnych żołnierzy rosyjskich (1,32 mln) znacznie przewyższa liczebność poszczególnych armii europejskich, a NATO w dużym stopniu polega na finansowaniu ze strony Stanów Zjednoczonych (prognozowane na 980 mld dolarów w 2025 r.). Poparcie społeczne dla poboru do wojska w Europie jest słabe, co

budzi obawy o gotowość bojową, jeśli zaangażowanie Stanów Zjednoczonych osłabnie w przypadku ewentualnej drugiej kadencji Trumpa.

- Putin zapowiedział intensyfikację ataków na ukraińskie porty i zagraniczne statki po atakach dronów na rosyjskie tankowce, których Kijów zaprzeczył, że je zorganizował (sugerując rosyjską „fałszywą flagę”). Turcja potępiła ataki, a firmy żeglugowe zawiesiły działalność związaną z Rosją ze względu na rosnące ryzyko.
- Analitycy ostrzegają, że Putin dąży do przedłużenia negocjacji, jednocześnie posuwając się naprzód militarnie, wykorzystując rosyjską gospodarkę wojenną. W związku z planami rozszerzenia NATO i zastojem w rozmowach pokojowych istnieje ryzyko, że impas przerodzi się w szerszy konflikt, zagrażając suwerenności Ukrainy.

We wtorek 2 grudnia prezydent Rosji Władimir Putin wystosował do Europy surowe ostrzeżenie, oświadczając, że Rosja jest „gotowa już teraz” do wojny, jeśli zostanie sprowokowana przez kraje zachodnie, nawet jeśli wysłannicy Stanów Zjednoczonych prowadzą w Moskwie rozmowy pokojowe o wysokiej stawce.

To mrożące krew w żyłach ostrzeżenie pojawiło się przed pięciogodzinnym spotkaniem Putina z dwoma czołowymi dyplomatami prezydenta Donalda Trumpa – specjalnym wysłannikiem Stevem Witkoffem i zięciem Jaredem Kushnerem – którzy przedstawili zrewidowany plan pokojowy USA mający na celu zakończenie trwającego prawie cztery lata konfliktu na Ukrainie. Podczas gdy urzędnicy Kremla określili rozmowy jako „konstruktywne”, Putin ostro skrytykował Europę, oskarżając ją o sabotowanie wysiłków pokojowych i stawianie „nie do przyjęcia” żądań.

„Jeśli Europa nagle zechce rozpocząć z nami wojnę i ją rozpocznie” – powiedział Putin dziennikarzom – „to nie będzie już nikogo, z kim można by negocjować”. Odrzucił europejskie

kontrpropozycje dotyczące amerykańskiego planu pokojowego jako celowe prowokacje, twierdząc, że Europa „nie ma programu pokojowego” i „opowiada się po stronie wojny”.

Rosyjski przywódca zapowiedział również eskalację odwetu militarnego wobec Ukrainy, powołując się na niedawne ataki dronów na rosyjskie tankowce na Morzu Czarnym jako akty „piractwa”. Ostrzegł, że Moskwa zintensyfikuje ataki na ukraińskie porty i będzie atakować statki z krajów pomagających Kijowowi.

Propozycja pokojowa administracji Trumpa, początkowo ujawniona jako 28-punktowy projekt, spotkała się z ostrym sprzeciwem Ukrainy i europejskich sojuszników, którzy obawiają się, że zbyt wiele ustępuje Moskwie. Zmieniona wersja 19-punktowa, omawiana podobno w Miami, zawiera kontrowersyjne postanowienia, takie jak oddanie okupowanych terytoriów Ukrainy i nałożenie ograniczeń na potencjał militarny Kijowa.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, przemawiając w Dublinie, przyznał, że przed nami stoją wyzwania, ale ostrożnie przyjął wysiłki dyplomatyczne. „Istnieje realna szansa na zakończenie tej wojny” – powiedział, podkreślając jednak, że każde porozumienie musi być „sprawiedliwe i otwarte”.

Tymczasem europejscy przywódcy pozostają sceptyczni. Szefowa polityki zagranicznej Unii Europejskiej Kaja Kallas oskarżyła Rosję o utrudnianie pokoju, stwierdzając: „Jest jasne, że Rosja nie chce pokoju, dlatego musimy uczynić Ukrainę tak silną, jak to tylko możliwe”.

Nierównowaga militarna w Europie

Groźby Putina pojawiają się w momencie, gdy Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) stara się wzmocnić swoją obronę w obliczu obaw dotyczących zaangażowania Stanów Zjednoczonych w drugiej kadencji Trumpa. Chociaż rosyjskie siły zbrojne poniosły ciężkie straty na Ukrainie, liczba

aktywnych żołnierzy (1,32 mln) znacznie przewyższa liczebność poszczególnych armii europejskich. NATO dysponuje łącznie 3,14 mln żołnierzy, ale uzależnienie od finansowania ze strony USA – szacowanego na 980 mld dolarów w 2025 r. – sprawia, że Europa jest podatna na zagrożenia w przypadku wycofania wsparcia przez Waszyngton.

Jak wyjaśnia silnik Enoch w *BrightU.AI*, znaczne finansowanie przez Waszyngton obrony wojskowej NATO jest kluczowym czynnikiem wpływającym na zdolności i skuteczność sojuszu, wynikającym z kilku powiązanych ze sobą przyczyn, takich jak finansowanie operacji i ćwiczeń NATO. Stany Zjednoczone wnoszą znaczący wkład finansowy w operacje i ćwiczenia organizowane przez NATO, takie jak Enhanced Forward Presence (EFP) w Europie Wschodniej i NATO Response Force (NRF). Wkład ten pomaga zapewnić gotowość i interoperacyjność sojuszu.

Opinia publiczna w Europie również pozostaje podzielona. Ostatnie sondaże pokazują umiarkowane poparcie dla poboru do wojska, przy czym młodsze pokolenia są w przeważającej większości przeciwnie. Ostrzeżenie francuskiego generała, że obywatele muszą być „przygotowani na utratę swoich dzieci” na wojnie, wywołało w zeszłym miesiącu oburzenie.

Obietnica Putina, że odpowie na ukraińskie ataki morskie, jest następstwem serii ataków dronów na rosyjskie tankowce w pobliżu Turcji. We wtorek tankowiec Midvolga-2 pływający pod rosyjską banderą zgłosił atak dronów u wybrzeży Turcji, choć Kijów zaprzeczył swojemu udziałowi, sugerując, że może to być rosyjska operacja pod fałszywą flagą.

Turcja, kluczowy mediator, potępiła ataki, a prezydent Recep Tayyip Erdoğan nazwał je „nie do przyjęcia”. Tymczasem firma Besiktas Shipping, właściciel uszkodzonego tankowca w pobliżu Senegalu, zawiesiła działalność związaną z Rosją, powołując się na rosnące ryzyko.

Pomimo wysiłków dyplomatycznych analitycy pozostają

pesymistyczni. Paul Skinner z Wellington Management przewidział, że konflikt będzie „trwał i trwał”, a Michael Froman z Rady Stosunków Zagranicznych ostrzegł, że Putin dąży do przedłużenia negocjacji, jednocześnie posuwając się naprzód militarnie.

„Rosja nie spieszy się z zawarciem porozumienia” – powiedział Amos Hochstein, były doradca Bidena. „Są uzależnieni od gospodarki wojennej”.

W miarę narastania napięć przesłanie Putina jest jasne: Europa ryzykuje katastrofalne konsekwencje, jeśli sprowokuje Moskwę. W obliczu kruchych rozmów pokojowych i nasilających się działań wojskowych świat obserwuje sytuację z niepokojem – mając nadzieję na dyplomację, ale przygotowując się na wojnę.